Takie mecze jak ten z AZS AGH Kraków są z serii tych, które trzeba wygrać za 3 punkty, a inny rezultat będzie porażką. Z kolei za wygranie takiego spotkania trudno oczekiwać dużych pochwał. Stal wygrała trzeci mecz z rzędu, do tego trzeci za 3 punkty, ale nie zachwyciła. Były w tym meczu sprawy, które mnie ucieszyły, zmartwiły i zdziwiły. Muszę jeszcze odnotować fakt, że w krakowskim zespole zagrał Szymon Biniek, który jest nyskim wychowankiem i siatkarskie abecadło poznawał w mojej szkole.



Co mnie ucieszyło? Przede wszystkim zdobycie trzech punktów. Z rzeczy mniej ważnych to, że Sławomir Stolc wreszcie zagrał w koszulce ze swoim nazwiskiem, a nie tym przekręconym.

Co mnie zmartwiło? Słaba gra nyskiego zespołu, a zwłaszcza niska skuteczność ataków ze skrzydeł. Nie znam statystyk, ale ten element gry, zwłaszcza w pierwszym secie, w moich oczach wyglądał słabo.

Co mnie zdziwiło? Zdziwiło mnie to, że spiker zapraszał ludzi na różne imprezy, w tym na ćwierćfinały MP juniorów (oczywiście, że to popieram) i występ Bednarka (nie mam nic przeciwko), a nie zachęcał kibiców, żeby pojechali na dwa najbliższe spotkania wyjazdowe do Wrocławia i Częstochowy. Przecież to są te bliższe wyjazdy, a wsparcie zawodnikom się przyda.

{morfeo 416}

Więcej zdjęć opublikowałem na stronie przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz